

Człowiek bez mózgu ma 54 lata i jest urzędnikiem

5 sierpnia 2019

Czy da się żyć bez mózgu i jednocześnie długie lata być urzędnikiem?! Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że mózg odpowiada za wszystko co widzimy, wiemy i przeżywamy. Przecież duszy niby nie ma, więc żadna „pamięć genów” sterująca zachowaniem różnych gatunków także nie istnieje. Człowiek to po prostu kupa mięśni, kości, wody, no i mózg.

Dopamina, serotonina, acetylocholina krążące po neuronach stanowią o naszym być albo nie być. Tymczasem okazuje się, że człowiek bez mózgu istnieje naprawdę, co stawia pod znakiem zapytania wiele naukowych prawd i teorii. Ludzkość co chwila ma do czynienia z zagadkami i dziwami, które burzą dotychczasowe, często mylne wyobrażenia o świecie. I dobrze, na tym przecież polega rozwój!

Przypadek człowieka bez mózgu stawia na głowie różne dywagacje o tym, kim jesteśmy i od czego zależy nasza świadomość, nasza wiedza, mentalność, emocje, lęki, pragnienia... Bo wg uczonych, jak nie ma mózgu, to nie ma nie tylko żadnych emocji czy wiedzy, ale ni ma życia – następuje zgon. Jednak przypadek człowieka o imieniu Mathieu zelektryzował media i świat nauki już w 2007 roku. Do dziś nie wyjaśniono tego niepokojącego fenomenu.

Po lewej mózg Mathieu (czyli człowieka bez mózgu), po prawej mózg o normalnej budowie

CZŁOWIEK BEZ MÓZGU ISTNIEJE NAPRAWDĘ!

Mathieu, dziś 54-letni urzędnik, żył jak zwyczajny, przykładny obywatel. Pewnego razu uskarżał się na silny ból nóg, jednak wyniki badań były w porządku. Więc lekarze, nie wiedzący co robić i jak go diagnozować (jakże typowe) skierowali go na rezonans magnetyczny mózgu. Wyniki tego badania dosłownie

zszokowały lekarzy i techników, którzy na początku podejrzewali awarię aparatury badawczej. 90% objętości czaszki wypełniała „woda”, a de facto płyn mózgowo-rdzeniowy. Pozostała część to istota szara mózgu i cieniutka jak pasek warstwa rzeczywistej tkanki mózgowej.

Kim był sam Mathieu? Oprócz wieloletniej pracy na państwowym, urzędniczym stanowisku, miał żonę, dzieci, rodzinę. Żył zupełnie normalnie, jak większość zwykłych, purytańskich obywateli. No tak! Bez mózgu, bez serca, bez jaj – urzędnik jak ta lala! Lub inaczej: By żenić się, mieć dzieci, pracować jako urzędnik, a potem wieść meczowo-telenowelowe życie, rzeczywiście mózgu nie potrzeba. Albo jeszcze inaczej: „A Ty Kefir żyjesz 32 lata, słuchasz Hard-Techno, bierzesz jakieś podejrzane zioła, piszesz spiskowego blogaska i do tego też mózgu nie trzeba, oszołomie!”

CZŁOWIEK BEZ MÓZGU JEST... CAŁKOWICIE NORMALNY I ZDROWY PSYCHICZNIE!

Ale odstawmy chamski humor na bok, przecież jesteśmy poważnymi ludźmi. Naukowców i lekarzy zszokowało to, że bezmózgi Mathieu był normalnym człowiekiem. Nie miał żadnych symptomów depresji, nerwicy, zaburzeń osobowości, stresu pourazowego czy poważniejszych chorób psychicznych. Tak, tutaj znowu chciałbym napisać coś kurewsko chamskiego, ale się powstrzymam. Ups, już to napisałem, tzn zasugerowałem. Cóż. Ale do rzeczy: jedyną aberracją jaka była obecna w życiu Mathieu, jest dość niskie IQ w wysokości 75. Ale jak wiemy, testy IQ nie mierzą absolutnie niczego, a tym bardziej inteligencji.

Mathieu mógł mieć zły dzień, mógł być zestresowany złymi wynikami dzieci w szkole lub przejmować się przegraną lokalnej drużyny piłkarskiej. I wynik testu IQ od razu może być dużo niższy. Więc śmiało można go uznać za całkowicie normalnego, zdrowego psychicznie członka społeczeństwa, za szanowanego i poważanego obywatela (tu znowu wredne mrugnięcie okiem z mojej strony). No i do jakiej organizacji człowiek taki jak on

najchętniej by przynależał? I dlaczego byłaby to organizacja terrorystyczna Antifa? Ups... Dobra, już dość.

To uświadamia nam, jak niewiele medycyna wie o człowieku, i dużo szerzej, jak niewiele wie nauka. Problem jest w tym, że i medycyna i nauka uważa, że wie wszystko. Że żadne nowe badania nie są potrzebne, bo przecież wszystko już wiadomo. A hajs z tabletek koncernów farmaceutycznych i z recept tak idealnie się zgadza, jak nigdy w historii. W nauce zawsze jest silna tendencja konserwatywna (orthodoxa), kojarzona z organizacjami naukowymi, establishmentem, rządami, koncernami. Orthodoxa sprzeciwia się nowinkom, odkryciom i zmianom, czyli tendencji postępowej (heterodoxa). I tak trwa to od setek lat. Dziś w dobie potężnych koncernów zarabiających miliardy i liberalnych rządów chcących kontrolować każdy oddech obywatela, postęp nauki (heterodoxa) jest bardzo utrudniony.

NEUROPRZEKAŹNIKI I CZŁOWIEK BEZ MÓZGU

Na hipotezie neuroprzeekaźnikowej opiera się cała neurologia i psychiatria. A co za tym idzie, setki milionów ludzi (w tym 25% Polaków) łyka środki psychotropowe na wszechobecny ból istnienia. Każdy obszar mózgu jest po coś i za coś odpowiada. Każdy neuron wypełniony neuroprzeekaźnikami także. A połączenia między neuronami i odpowiednia lub nieodpowiednia ilość neuroprzeekaźników odpowiada za nasze emocje, zachowania i stan psychiczny. Żadna dusza nie istnieje. Więc nie jest możliwe, by funkcje zanikającego mózgu Mathieu przejęła jakaś „pamięć genów”, „świadomość zbiorowa gatunku” lub: „pole morfogenetyczne wg dr Schaldrake’a”.

Ba, nauka do dziś ma problem z ludzką świadomością i podświadomością. Do jakich obszarów mózgu, do jakich grup neuronów, i do jakich neuroprzeekaźników przyporządkować świadomość?! Jaki fragment mózgowej brei odpowiada np za traumatyczne wspomnienia, jakich ja doświadczam? Dlatego część psychologów z grupy radykalnych, ateistycznych racjonalistów, postuluje „nieistnienie podświadomości”. To trochę tak, jakby

osoba od urodzenia niewidoma postulowała nieistnienie kolorów i chciała narzucić ten punkt widzenia osobom widzącym. Ups, znowu chamstwo, i znowu nie zamierzam za nie przeprosić.

O przypadku człowieka bez mózgu nawet sami naukowcy wypowiadali się z trwogą: „Przypadek Mathieu poddaje pod wątpliwość konieczność posiadania wszystkich części układu nerwowego, by człowiek mógł poprawnie funkcjonować i po raz kolejny przypomina nam o trudnościach, jakie nauka może napotkać podczas badań nad mózgiem.”

BEZMÓZGIE... SPOŁECZEŃSTWO

Zastanówmy się nad tym, na ile my sami jak i my, jako ludzkość, jesteśmy „ludźmi bez mózgu”. Nieszczęsny Mathieu był spokojnym człowiekiem. Raczej krzywdy nikomu nie robił, w przeciwieństwie do ekstremistycznych ideologii, takich jak islam, nazizm, komunizm czy unijny euro-liberalizm. Czym karmimy własny umysł? Ponoć jak głosi supertajna organizacja Illuminati na swoim oficjalnym profilu obserwowanym przez setki tysięcy ludzi: „Umysł króla niczym nie różni się od umysłu poddanego. Jedyna różnica to treść, jaką dany człowiek karmi swój umysł.”

Więc czym karmisz swój umysł? Czy oglądasz tylko durne seriale, czy może coś jeszcze? Pomimo powszechnego narzekania na telewizję, jest tam niewyobrażalnie wielka ilość programów wartościowych. Filmów dokumentalnych, reportaży demaskujących afery czy ujawniających dotychczas nieznaną krzywdę i cierpienie, jaka ma miejsce w każdej sekundzie istnienia świata. I dalej: na ile jesteśmy „robotami” funkcjonującymi na „podświadomym autopilocie”, i realizującymi żądania społeczeństwa? Na ile jesteśmy bezkrytycznymi i tym samym „bezmózgimi” wyznawcami ideologii, doktryn, religii, a na ile myślimy samodzielnie?

Zastanówmy się, czy ten Mathieu rzeczywiście był „bezmózgim dziwadłem” lub mniej chamsko: „sensacją naukową”, jak sądzi

większość?

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org

INFORMACJA „WOLNYCH MEDIÓW”

Informacje o człowieku bez mózgu zostały przez nas zweryfikowane. Pierwsza informacja o „człowieku bez mózgu” pochodzi z 2007 roku i jej źródłem jest czasopismo naukowe [„New Scientist”](#). W 2015 r. o sprawie pisał też magazyn medyczny [„The Lancet”](#) publikując [zdjęcia rentgenowskie](#).